

No. 282

cenę numeru
20 gr.
na prenumery
w Łodzi:
Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Głos. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5.21 gr.
Poza Łodzią 5 gr. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXX r.
istnienia.**

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60504.

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 14 października 1927 r.

Pod protektóratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego „Helenów”

na życzenie publiczności przedłużona do 23 (niedzieli) r. b. włącznie.

W sobotę, niedzielę i następnych dni będą wydawane do każdego normalnego biletu wejścia numery na cenne premjówki jak: tonnę węgla, worek cukru, makę, obuwie, Kilim, miód i wina krajowe, swetry, i t. p. wartościowe przedmioty.

Nadto w sobotę i niedzielę od godz. 2 popoł. urozmaicona zabawa dziecięca ogniami bengalskimi pod nazwą: „Polska jesień w Helenowie”.

Wieczorami każdego dnia i w niedzielę na porankach przygrywa orkiestra 28 p. Strz. Kan.

Pod znakiem pożyczki.

Plan stabilizacyjny Rządu

Ogłoszony został wczoraj w „Dzienniku Ustaw”.

Na jakie cele przeznaczona będzie pożyczka amerykańska.

Warszawa 13 października (pat)

W numerze 88 „Dziennika Ustaw” z dn. 13. 10 1927 r. — ukazał się plan stabilizacyjny rządu Rzplitej Polskiej, który w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Wysokość sumy nominalnej pożyczki stabilizacyjnej — 62 miliony dolarów i 2 miliony funtów szt. Stopa oprocentowania obligacji wynosić będzie 7 proc. rocznie, o kres umorzenia ustalono na lat 20 i umarza nie będzie dokonane w terminach półrocznych w cenie 103 proc. wartości nominalnej. Obligacje mają być skupione przed terminem w całości lub w części po 103 procent ich wartości nominalnej, poczynając od 15 października 1937 r. Związany z zaciągnięciem pożyczki plan stabilizacyjny dzieli się na cztery części:

Część I. budżetowe, skarbowe administracyjne zarządzenia.

Część II.: stabilizacja waluty.

Część III.: przepisy dotyczące doradcy

Część IV.: pożyczka zagraniczna.

Część pierwsza

W części pierwszej zobowiązuje się rząd do wydania zarządzeń mających na celu osiągnięcie nadwyżek budżetowych w ciągu najbliższych dwóch lat. Rząd będzie kontynuował obecny system miesięcznych budżetów. Przygotowuje plan reformy ustroju podatkowego i powoła do życia specjalny komitet dla przestudjowania sytuacji banków i dla opracowania sposobów jej naprawy. Rząd nie będzie zaciągał pożyczek długoterminowych dla celów budżetowych. W

przeciągu trzech lat, może jednak zaciągać pożyczki na cele produktywne. Rząd spłaci płynny dług 25 milionów złotych i zdeponuje w Banku Polskim 75 milionów złotych, jako rezerwę skarbu.

Część druga

W części II—ej, dotyczącej stabilizacji walutowej rząd oświadcza że nie będzie więcej emitował biletów państwowych. Ustawowo ustalona będzie nowa wartość złota tego w stosunku do złota, odpowiadająca w przybliżeniu jego obecnej wymiennej wartości. W celu wycofania istniejących biletów zdawkowych, tak aby bilety Banku Polskiego stanowiły jedyny papierowy środek pieniężny, rząd wpłaci Bankowi Polskiemu 140 milj. złotych. Rząd zdeponuje ponadto stosowną kwotę na bicie srebrnych monet.

Bank Polski przedsięwzięcie szereg zarządzeń, a mianowicie zwiększenie ustawowego minimum pokrycia do 40 proc. zwiększenie kapitału zakładowego banku, wybór cudzoziemca na członka rady banku i zmianę statutu banku w kierunku umożliwienia sprzedaży zagranicą lub zastawu weksli wyrażonych w walucie złotowej.

Część trzecia

Członkiem rady Banku Polskiego zostanie amerykański ekspert, który będzie pomagał i doradzał bankowi w sprawach, dotyczących zadań banku, wpływających z planu stabilizacyjnego.

Część czwarta

Pożyczka przeznaczona będzie na następujące cele:

a) 75 milj. zł. na powiększenie kapitału Banku Polskiego, b) 140 milj. na przejęcie przez Bank połowy emisji skarbowej netto, c) 90 milj. na konwersję połowy emisji skarbowej netto na monety srebrne, d) 25 milj. zł. na umorzenie płynnego długu skarbu, e) 75 milj. zł. na utworzenie płynnej rezerwy skarbu, f) reszta na cele rozwoju ekonomicznego.

Sumy przeznaczone na cele rozwoju ekonomicznego użyte będą na cele kredytowe dla przedsiębiorstw państwowych i dla kredytu rolniczego.

Doradca finansowy.

Warszawa 13 października (tel. wł.)

W myśl umowy pożyczkowej doradca finansowy amerykański zostanie członkiem Rady Nadzorczej Banku Polskiego. Delegatem tym zostanie pan Charles Dewey, obecny wiceminister skarbu amerykańskiego, zastępca p. Mellona, sekretarza stanu skarbu Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

(Dalszy ciąg na stronie 2-iej.)

Szkoła tańca

W. Lipińskiego GRAND-HOTEL (Traugutta 1)

Wykłady już się rozpoczęły. Wobec nadkompletu zapisanych — zostaną utworzone grupy równoległe. Zgłoszenia przyjmowane są w dalszym ciągu.

3545

(Dokończenie ze strony 2-ej)

Dolarów wyżywano się żywiołowo.

szawie. Ktoś dowcipnie zauważył, iż dolara mi, które wyszły z ukrycia w Polsce można by pokryć całą pożyczkę.

na maszynę rotacyjną - potrzebny zaraz. O
ferty pod „Maszynista“.

Ministrowie mają szczęście**Sąd umorzył sprawę min. Składkowskiego o przejechanie dziecka**

Warszawa 13 października (tł. wł.)

Sąd pokoju w Zamościu umorzył sprawę przeciw ministrowi Składkowskiemu o przejechanie dziecka.

Decyzja sądu zapadła na zasadzie art. 53 k. k. dla braku cech przestępstwa.

— 000 —

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 13-go października 1927 r.

WALUTY I DEWIZY

Dolary Stanów Zjedn. 8,88

Londyn 43,42

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,02

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 171,94

Wiedeń 125,82

Zapotrzebowanie dewiz mniejsze, niż wczoraj, pokryte było przez Bank Polski z udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88. Gram czystego złota 5,9244; 100 złotych w złocie 172,00

PAPIERY PROCENTOWE.

5% premijowa dolar. 67,00; 5% konwersyjna kolejowa 61,00; 5% państw. poz. konwersyjna 66,00; 10% poz. kolejowa 103,50; 8% L Z państw. Banku gosp. kraj. 93,00; 8% L Z państw. Banku rolnego 83,00; 8% L Z ziemskie złot. 82,00; 4 1/2% L Z ziemskie 62,00; 5% L Z m. Warszawy 68,00; 8% L Z Warszawy 81,75; 4 1/2% L Z Warszawy 63,50; 8% polskiego Banku komunalnego 92,00; 5% L Z Łodzi 57,50; 8% Piotrkowa 73,00

AKCJE.

Bank dyskontowy 134,00; Bank handlowy 125,00; Bank Polski 157,50; Bank Zachodni 30,00; Bank Zw. sp. zar. 97,00; Czersk 1,32; Częstocice 3,65; Gosławice 80,00; Michałów 0,70; warsz. Tow. fabryk cukru 5,90; Firlej 57,00; Łazy 0,84; Wysoka 142,00; „Nobel” 54,75; Węgiel 117,00; Pitzner 7,00; Cegielni 53,00; Norblin 210,00; Modrzejów 10,15; Lilpop 39,00; Orthwein 14,75; Ostrowiec 101,00; Pocisk 3,15; Rudzki 65,75; Starachowice 81,50; Ursus 17,00; Zawiercie 40,50; Żyrardów 20,50; Borkowski 4,35; Syndykat rolniczy 13,00; Haberbusch 160,00; Spirytus 5,55; Żegluga 0,57

Z pożyczek państwowych słabsza 5% premijowa dolar. mocniejsza: 10% kolej. 5% konwersyjna i 8% Listy zastawne Banku gospod. kraj. i państwowego Banku rolnego Dla akcji tendencja zasadniczo mocna. Po mocnym nastroju z początku zebrania giełdowego nastąpiło załamanie się kursów. Później znów kursy poszły w górę.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania w Łodzi z dnia 13 października 1927 r.

Zyto za 100 kg. loco stacja załadowania zł. 39,50 do 40,00; pszenica zł. 50,00 do 50,50; Jęczmień zwykły zł. 39,00 do 40,00; jęczmień browarowy zł. 43,00 do 44,00; owies zł. 35,50 do 36,00; otręby żytnie za 100 kg. loco Łódź zł. 27,50 do 28,00; otręby pszenne zł. 24,50 do 25,00. Tendencja na pszenicę mocniejsza. Inne gatunki zboża bez zmiany. Ceny orientacyjne maki kształtowały się na rynku łódzkim następująco: mąka żytnia 65% za 100 kl. loco Łódź zł. 62,00; mąka pszenna I-go gat. zł. 77,00 do 78,00

— 000 —

PRZEZ RADJO.**PROGRAM NA PIĄTEK 14 BM.**

(Warszawa długość fali 1111 mtr)

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT. oraz nadprogram; 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy PAT oraz nadprogram; 16.25 Nadprogram komunikaty; 16.40 Odczyt organizowany dla Wystawy Radiowej w Warszawie pt. „Telewizja” — wygłosi inż. Eugeniusz Porębski; 17.05 Komunikaty PAT; 17.20 Odczyt pt. „Organizacja pracy w rolnictwie” (Dzieln. Rolnictwa) wygłosi pan Biedrzycki; 17.45 Koncert popołudniowy; w wykonaniu orkiestry Domrzystów pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Odczyt pt. „Turystyka”; 19.55 Przerwa ewentualnie, ewent. pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 22.00 Sygnał czasu komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policji, PAT. oraz nadprogram.

— 000 —

Bogomołow o nawiązaniu stosunków polsko-sowieckich**Wizyta przedstawicieli prasy stołecznej w poselstwie sowieckim w Warszawie.**

Warszawa 13 października (pat)

W czwartek, dnia 13 października odbyła się w poselstwie sowieckim herbata prasowa, na którą nowomianowany poseł Bogomołow zaprosił przedstawicieli prasy polskiej i korespondentów zagranicznych celem nawiązania kontaktu.

Wobec licznie zebranych dziennikarzy p. poseł Bogomołow wygłosił dłuższe expose, w którym podkreślił dążenie związku sowieckiego do ustalenia przyjaznych

stosunków z Rzplita Polską, wyrażając nadzieję, pomyślnego zakończenia układu o pakt gwarancyjny, jednakowo koniecznego dla Polski, jak i dla związku sowieckiego. Następnie poseł Bogomołow omówił możliwości rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a związkiem sowieckim i zakończył swe expose podkreśleniem owocnej pracy posła polskiego w Moskwie, ministra Patka.

Śmiekie włamanie do spółdzielni „Piast”.**Pustą kasę rozpruli włamywacze.**

Oświęcim 13 października (pat)

Do największej spółdzielni powiatowej „Piast” w Oświęcimiu dokonano dziś w nocy śmiekiego włamania.

Kasiarze rozpruli jedną z kas żelaznych, w której były przechowywane tylko

dokumenty i weksle. Na rozprucie drugiej kasy, gdzie znajdowały się pieniądze, nie mieli już czasu. Szkody, poza rozprutą kasą, nieznaczne. Gmach spółdzielni został zamknięty. Władze policyjne oczekują przybycia psa policyjnego z Krakowa.

Półtora stopnia mrozu w Gdyni.**Wielkie śnieżyce nad północnym Bałtykiem.**

Gdynia 13 października (aw)

Wydział morski Polskiego Instytutu Meteorologicznego komunikuje o wielkich śnieżycach, które nawiedziły północną Rosję i Finlandję. W rejonach, nawiedzonych

śnieżycą, temperatura znacznie się obniżyła, spadając do 6 stopni poniżej zera.

W Gdyni nastąpiło również pewne osłabienie, wyrażające się cyfrą 1 i pół stopnia poniżej zera.

Obóz Wielkiej Polski a policja lwowska.**Siedziba nowego kierownictwa O. W. P. będzie poza Lwowem.**

Lwów 13-10 (tel. wł.)

Wczoraj, dnia 12 bm. w policji we Lwowie ponownie przesłuchano członków zarządu Obozu Wielkiej Polski. Nikogo nie aresztowano.

Centralny zarząd OWP. uważa, iż dyrekcja policji miała prawo rozwiązać organizację jedy-

nie na terenie miasta Lwowa, a nie na terenie całej Małopolski Wschodniej. Wychodząc z tego założenia, zarząd główny ustanowił nowe kierownictwo OWP. na terenie województwa Małopolskiego. Wsłuchanie z siedzibą poza Lwowem.

Czyżby nowa ofiara Atlantyku?**O lotnicze amerykańskiej, miss Elder, brak wiadomości. Gwałtowne burze nad Atlantykiem nie wróżą nic dobrego**

Londyn 13-10 (ate)

Zaniepokojenie co do losu samolotu „American Girls” wzrasta coraz bardziej, ponieważ był on widziany po raz ostatni o jakieś 5 godzin po wystartowaniu. Samolot znajdował się pod 41 stopniem szerokości i 65 długości. Warunki atmosferyczne od tego czasu zmieniły się na niekorzyść. Na olbrzymiej przestrzeni ciągnącej się przeszło 700 mil, panują burze. Istnieje jednak nadzieja, że w razie wypadku samolot został wyłowiony przez okręt, ponieważ Miss Elder zamierzała jechać do Europy przez drogą którą posuwają się okręty. Wiadomość o losie, jaki spotkał „American Girls” mogła nie dojść do Nowego Jorku, z powodu tego, iż warunki atmosferyczne utrudniają a nawet uniemożliwiają porozumiewanie się za pomocą radja.

Paryż 13-10 (ate)

W Paryżu nie otrzymano dotychczas żadnych wiadomości co do losu miss Elder i jej towarzysza. Na lotnisku Le Bourget poczyniono pomimo to

przygotowania na przyjęcie amerykańskiej lotniczki.

Nowy Jork 13-10 (pat)

Brak wiadomości o lotnicze miss Elder powoduje tu stale wzrastające zaniepokojenie.

Paryż 13-10 (pat)

O samolocie „American Girls”; na którym miss Elder przedsięwzięła lot z Ameryki do Paryża brak jest wiadomości od chwili, gdy widział ją w odległości 300 mil na wschód od Nowego Jorku. Reflektory aerodromów całą noc oświetlały okolice paryskie w przewidywaniu ewentualnego przylotu lotniczki amerykańskiej.

Na lotnisku Le Bourget całą noc gromadzili się przedstawiciele prasy, którzy o świcie zaczęli się. Radjotelegrafisci wyrażnie słyszeli sygnały, nadawane naprzemiennie przez statki w wodach francuskich w kierunku samolotu amerykańskiego. Komunikaty o warunkach meteorologicznych na zachodzie Francji brzmią niepomyślnie

— 000 —

Wszechstronna niespodzianka.

Po wyborach do Rady Miejskiej.

Łódź, 13 października.

Wynik wyborów do Łódzkiej Rady Miejskiej zasługuje bezwarunkowo na to, aby je określić jako niespodziankę. Są one bowiem w swej lewej skrajności niespodzianką dla całego naszego społeczeństwa a w pierwszym rzędzie dla samej beneficjentki z niedzieli dn. 9 października — dla Polskiej Partji Socjalistycznej.

Kto nie wierzy, że sama P.P.S. zaskoczona została, niech uważnie przegladnie liście kandydatów nr. 2 od jakiegoś plus minus trzynastego miejsca w dół ku dwudziestemu i dalej.

Najśmielsze marzenia PPS-ej przekroczone zostały a teraz...kłopot. Tak jest kłopot. Dziwnem się to może wydać jeżeli się zważy, że w Radzie z 1919 r. zasiadało socjalistów więcej, bo aż 25. Tak, lecz Rada z 1919 r. miała charakter wybitnie mieszany, oprócz 25 socjalistów, należał do niej blok 16-tu z N.P.R. i 8 innych reprezentantów polskich organizacji czyli razem 24 radnych nie socjalistycznych. Grupy niemieckie i żydowskie były również mniej-lewicowe.

Pod względem politycznym ówczesnej Rady Miejskiej mimo najszczerzych chęci nie można było nadać typowego stempia socjalistycznego.

Było tem i musiało się z konieczności z kimś dzielić się odpowiedzialnością. Rada, która obecnie zasiadzie na ul. Pomorskiej, jest typowo socjalistyczną. Kierunek markowski jest reprezentowany bogato wyzerpującą aż do ...potrzebnej bitej większości.

Zaraz po wyborach pośpieszył to obwieścić jeden z organów z pod Nr. 49 ul. Piotrkowskiej — *Liczbowo*, zapewne i ideowo, znakomicie polskich socjalistów dopełniają socjaliści niemieccy i żydowscy odcieni. Bundu i Poalei-Sjon. Reszta radnych to dekoracyjna „opozycja“, której się o nie pytać nie ma potrzeby i która zapewne usunie się od wszelkiego współdziału w rządach, nie narażając się przez to na zarzut unieszkodliwienia pracy samorządowej i nie przeszkadzając socjalistom łódzkim brać pełną i wyłączną odpowiedzialność za rządy miastem. Nie tylko mogą je brać lecz... muszą bo ...innej rady w tej Radzie nie będzie.

Odpowiedzialność... to taka brzydka rzecz, której socjaliści bardzo nie lubią. Wszak, o ile wygodniej jest działać tylko za kulisami, zawsze w pogotowie do wystąpienia w roli obrońców proletariatu — którego reakcja nie dopuszcza do władzy.

Teraz może proletariatu łódzki zadać w całej pełni realizacji postulatów programu socjalistycznego. Władza nad samorządem miejskim spoczywa niepodzielnie w rękach socjalistycznych działaczy: 23 z P.P.S. plus 7 z Niem. S.P.P. plus 5 z Bundu plus 6 z Poalei S. lew. stanowi razem 38 plus wybrać się mających 11 członków Magistratu czyni 49 głosów. Co się dotyczy kwalifikowanej większości nie ulega kwestji, że zawsze się ją znajdzie drogą koncesji wśród minorośćców.

Spodziewać się należy socjalistycznej miejskiej władzy wykonawczej w skład której wejdą między innymi — na 11 członków — co najmniej 1 Niemiec i 2 żydów.

Otwierający się z dn. 9 października 1927 r. nowy okres samorządowy dobitnie pouczy społeczeństwo o teorii i praktyce socjalizmu.

Ponoć, kiedyś w dalekiej starożytności żył wódz, któremu na imię było... Pyrrhus. Odnosił on zwycięstwa, które do historii przeszły pod mianem pyrrusowych zwycięstw.

Sine ira et studio.

inż. K. Folkierski.

Zydowskie horoskopy wyborcze.

Ortodoksi wiążą się z Sanacją, Sjonisoi z innymi mniejszościami narodowymi.

Niedawno odbył się w Krakowie międzynarodowy zjazd ortodoksów zorganizowanych w związku t. zw. „Aguda“. Z działaczy żydowskich w Polsce byli tam obecni m. in. posłowie sejmu Kirszbraun i Hempel, senatorowie Delezer i Bauminger, oraz radni rady z Sokółowa. Sprawy dotyczące żydów w Polsce omawiano na osobnym zebraniu. Równocześnie zaś odbył się zjazd przedstawicieli ortodoksyjnych szkół żydowskich na którym mówiono prawie wyłącznie o szkołach żydowskich w Polsce, przyczem w dyskusji uczestniczyli m. in. delegaci z Miechowa, Wolbromia Będzina i Żarok.

Otóż na osobnym poufaniem zebraniu „Aguda“ poświęconym sprawom żydowskim w Polsce, omawiano także sprawę nadchodzących wyborów do Sejmu. Rozbiegano podobno dwie tezy: 1) utworzenia ogóln żydowskiego bloku narodowego i 2) wejście w porozumienie ortodoksów z polskimi grupami rządzącej „sanacji“.

Sprawę przyszłych wyborów do Sejmu, jak się potem okazało, rozszerzono na dalsze dwie tezy. A więc sprawa narodowo-żydowskiej i ortodoksyjno-sanacyjnej omawiano także ewentualność: 1) samodzielnej listy ortodoksyjnej i 2) bloku mniejszości narodowych na wzór sławetnej 16-ki w obecnym Sejmie.

Co się tyczy tej ostatniej kombinacji, zwrócono uwagę na następujące nowe okoliczności: klub ukraiński w Sejmie rozpadł się na 3 kluby; białoruski — na 2; Niemcy mają się dzielić na lewicę socjalistyczną i prawicę narodowo-niemiecką. W takich warunkach trudno będzie o jednolitą działalność takie jak przed wyborami do obecnego Sejmu.

W sprawie bloku narodowo-żydowskiego stwierdzono że w takim bloku sjonisoi stale uważają swych sprzymierzeńców ortodoksyjnych od wszelkich wpływów zewnętrznych na Radę i t. d. Tarcie tego rodzaju osłabiają przeto znaczenie ortodoksów gdy oni się łączą z wielce machlannymi sjonistami.

Na zjeździe międzynarodowo-żydowskim poseł Kirszbraun miał też oświadczyć.

— Bardzo wybitni politycy polscy odbywali konferencje ze mną i z innymi posłami na Sejm z

frakcji swiątku ortodoksów żydowskich, występując z propozycją utworzenia wspólnego bloku tych Polaków z ortodoksami żydowskimi przyczem na wspólne, liście figurowaliby żydzi wskazani przez związek ortodoksów wyłącznie.

Ze względu na poufność narad niewiadomo też ściśle czy była w tym kierunku i jaka była uchwała powzięta przez żydów polskich wspólnie z granicznymi.

Nad taktyką przy wyborach do przyszłego Sejmu rozprawiała również naczelna rada sjonistów w Warszawie. Na radzie tej stwierdzono konieczność utworzenia wspólnego mieszczańskiego bloku żydowskiego w skład którego mają wejść mizrahiści drobni kupcy i rzemieślnicy oraz żydowska partja pracy (Hitach -Duth).

W stosunkach do ortodoksów rokowania nie doprowadziły narazie do pożądanego rezultatu, albowiem zdaniem sjonistów, ortodoksi nie przedstawiają faktycznych wartości dla żydowskiego bloku mieszczańskiego a wymagania ortodoksów są, zdaniem sjonistów, wobec ich kombinacji z sanacją, nieproporcjonalnie wielkie w stosunku do ich znaczenia i wpływu. W takim razie należy się liczyć z tem że ortodoksi poszliby do wyborów w byłej Kongr. osobno, natomiast w Małopolsce razem z senatorami i konserwatystami polskimi.

W ten sposób skonstruowany mieszczański blok żydowski ma wejść do wspólnego bloku mniejszości narodowych. Do bloku tego zgłosił już swój akces wszystkie ugrupowania niemieckie, łącznie ze socjalistami tworzące t. zw. „Duetscher Einheitsblock“. Do bloku mniejszości miałyby wejść nadto burżuazyjne ugrupowania ukraińskie białoruskie rosyjskie.

W czasie narad otrzymane zawiadomienie od pociągu dra Reicha ze Lwowa, że zawarł on przedwstępna umowę z przywódcą ukraińców, dr. Lewickim, na podstawie której „Unda“ poszłoby we Wschodniej Małopolsce do wyborów wspólnie z mieszczańskim blokiem żydowskim. Co się tyczy lewicowych ugrupowań ukraińskich, to miałyby one iść do wyborów oddzielnie ewentualnie utworzyć wspólny front z niektórymi komunistycznymi grupami.

Proces Hromady białoruskiej.

Rozprawy odbywać się będą jednocześnie w kilku sądach okręgowych

Siedziwo w sprawie zlikwidowanej przed kilku miesiącami białoruskiej Hromady, prowadzone równolegle przez sąd w Wilnie, oraz sądy w Nowogrodzie, Pińsku, Brześciu nad Bugiem i w Białymostku; zbliża się ku końcowi. Na skutek trudności technicznych rozprawy sądowe, które będą się odbywały jednocześnie w kilku sądach okręgowych rozpoczną się w marcu. Na ławie oskarżonych zasiadzie ogółem około 400 osób, w tej liczbie 4 posłów, radnych i Hromady.

Dalszym etapem prac sędziwych władz sądownych jest rozpatrzenie sprawy niezależnej Partji Chłopskiej. Wśród oskarżonych z okazji działalności NPCh znajdują się posłowie Hołowicz i Woleczyński, którzy należeli do obu stronnictw jednocześnie utrzymując pomiędzy nimi kontakt.

W zbliżających się procesach Hromady i NPCh zeznawać będzie z obu stron przeszło 1000 świadków.

„Dziadek”

Feljeton „Dziennika Bydgoskiego”.

„Dziennik Bydgoski” organ Ch. D. jednakże sprzyjający sanacji w je-
dnym z feljetonów (Nr. 232) pisze:

— „Gdyś tedy Dziadkowi powie-
dział, że ma wasy długie, ale rczum krótki,
to tylko wedle tego, że Dziadek dał mi pa-
rol żołnierski, obeszło się bez poturbowania
mojego cyferblatu”,

a dalej:

— „...poznawszy, że Dziadek stracił
miarę swego posłannictwa, tak mu odpowie-
działem:

— Dziadziu, posłannictwo Twoje ude-
rzyło Ci żdziebko na mózg i przestałeś roze-
znawać między sobą a Ojczyzną. Sąd o rze-
czach zatracasz i jeszcze z królem francu-
skim zawołać gotów: państwo — to ja! Ge-
nerałów przydługo więząc, sobie folgujesz,
nie względem na dobro Rzeczypospolitej.
Gdy naród o Zagórskiego pyta, czemu mi-
czysz? Bo pyszny jesteś i ani zlej myśli o
sobie dopuścić nie chcesz. A dekret praso-
wy kogóż osłania, jak nie Ciebie i Twoich?
Dawną ustawą państwo dostatecznie chro-
nione było, ino rzetelnie a mocno wykony-
wać ją należało! Za demokratę się podajesz,
choć zakapturzoną despotą jesteś. Ty Sej-
mem pomiatasz, ustrojowi republikańskiemu
szkodę czyniąc. A cóż Ci Senat zawinił,
spokojny... a od Sejmu o całe niebo powścią-
gliwszy? W sprawie pożyczki powiedział
Twój Bartel, że jesteśmy twardzi, bo to już
taka nasza natura. Dziadziu, nasza twardzi-
na tam się kończy, gdzie się miękisz zaczy-
ra. A tego miękiszu mamy tyle, że włosy
śtają na głowie. Pułkownik Sławek na zjeź-
dzie w Dzikowie nazwał Cię genialnym im-
prowizatorem. Bodaj go kule biły! W tem
sek, Dziadziu, że za dużo improwizujesz a
za mało przemyślasz. Na Akademię Litera-
cką swoje placet dałeś i na jej protektora
się wysuwasz. I któż to zostanie tym Nie-
śmiertelnym pod Twoim patronatem? Mydł
ki legjonowe i koguty belwederskie, piejące
lewicowe peany. Komisje, Kontrole, Trybu-
nały i inne urzędy powstają jak grzyby po
deszczu, ale im więcej Rad, tem obywatel
większy dziad. „Zlazuj z Twoich koturnów”

—ooo—

Listy z S. S. S. R.

Wola sowieckiego lekarza

I zagadnienia jego ochrony.
(Korespondencja własna „Rozwoju”)

MOSKWA, w październiku.

Prasa moskiewska ustawicznie zwraca uwa-
gę na ciężką sytuację lekarzy na prowincji rosyj-
skiej. Sytuacja na wsi i w mniejszych miastecz-
kach jest tak niepomysłna, że lekarze rosyjscy, nie
bacząc na brak zajęcia w miastach większych, nie
mogą zdecydować się na wyjazd na prowincję.

„Prawda” moskiewska mówi że w ciągu
ostatnich 6 miesięcy znów zanotowano kilka wypad-
ków bestjałskiego wprost znęcania się pacjentów
nad lekarzami. W szczególności na potępienie zasłu-
gują trzy wypadki zamordowania lekarzy chorób
dziecięcych w Samarkandzie, Nowosybirsku i Char-
kowie.

W Samarkandzie lekarz Mirlos leczył dzieci
niejakiego Mirkikajanca. Nie bacząc na usilne sta-
ranie ze strony lekarza, synek Mirkikajanca umarł.
Wtedy zrozpaczony ojciec postanowił się zemścić.
Pod jakimś pretekstem skłonił lekarza do wyjścia
na ulicę, gdzie zadał doktorowi Mirlesowi śmiertel-
ny cios nożem w piersi.

Drugi wypadek samosądu na osobie lekarza
miał miejsce w Nowosybirsku. Do doktora Tybora
Hiotrowa przyszedł ojciec dziewczynki, którą do-
ktor od pewnego czasu leczył. Na pytanie: „Jak
się ma córka?” ojciec odpowiadał: „Umarła” a w
tej samej chwili rzucił się na lekarza z siekierą w
rękę którą miał schowaną pod paltem. Lekarz nie
mógł się oczywiście bronić i został zabity. Morder-
cą okazał się pewien stolarz miejscowy.

W Charkowie zabita została lekarka Esterman
przez robotnicę Koczetową, która w ten sposób
zemściła się chciała za to że lekarka nie zdołała
uratować jej ciężko chorego dziecka.

Wszystkie te zabójstwa, jakoteż szereg innych
wypadków znęcania się ludności nad lekarzami, wy-
wołały wielkie podniecenie w sowieckich kołach
lekarzowskich. Podniecenie te jest zupełnie uzasadnio-
ne, zwłaszcza że nie bacząc na surowe kary, jakie
stosowane są względem zabójców akty gwałtu wo-
duc lekarzy sowieckich są w Rosji w dalszym cią-
gu na porządku dziennym. Świadczy o tem chociaż-
by list, jaki w tych dniach otrzymał prezydent są-
du gubernialnego w Charkowie od anonimowego
autora, który gloryfikując czyn Koczetowej, pisał:
„Cześć Koczetowej która zemściła się za śmierć swe-
go dziecka! Z lekarzami będziemy się rozprawiać
według zasad Lyncha”.

Rząd sowiecki nie mógł oczywiście nieza-
reagować na ekscesy zacofanych obywateli w sto-
sunku do lekarzy i zaczął się obecnie zastanawiać
nad sposobami walki z wrogami lekarzy. Postano-
wiono więc przedewszystkiem kolportować wśród
ludności wiejskiej popularne dziełka o wiedzy le-
carskiej i o znaczeniu lekarzy. W broszurkach tych
stara się rząd sowiecki wyjaśnić swym naiwnym
współobywatelom, że lekarze nie są bynajmniej cudo-
twórcami i że wobec niektórych chorób nieuleczal-
nych wiedza lekarska po dziś dzień jest bezsilna.

Jakie wyniki da nowa akcja uświadamiająca
wśród ludności rosyjskiej, narazie jeszcze przewi-
dzieć oczywiście nie można. Na rezultaty akcji trze-
ba będzie jeszcze czas jakiś poczekać. Narazie po-
łożenie lekarzy w Rosji sowieckiej jest bardzo trud-
ne a wykonywanie praktyki lekarskiej na wsi i
w mniejszych miasteczkach jest zawodem bardzo
niebezpiecznym.

Gapor

„Zrobimy z tobą co z gen. Zagórskim”!

Uświadczenie chorążego żandarmerji do konduktora kolejowego

„Gazeta Warszawska Poranna” dono-
si o następującem zajściu.

W pociągu, zdążającym do Radzimi-
na, jechało na uroczystości kilkunastu strzel-
ców, którzy zachowywali się w sposób b.
głośny. Panie, jadące w tym wagonie, zwró-
ciły się do konduktora, by postarał się zro-
bić porządek. Konduktor prosił o interwen-
cję, jadącego w tym samym wagonie chorą-
żego żandarmerji. Chorąży początkowo nie
odpowiedział, a gdy konduktor nalegał,
odezwał się do niego w ten sposób:

— Odczep się, bo zrobimy z tobą to
samo, co z gen. Zagórskim!

— Panie chorąży, czy pan wie co pan

mówi? — zapytuje wylekniiony konduktor.

— Wiem. I powtarzam, że ze wszyst-
kimi wami tak zrobimy.

Konduktor, wobec takiej rozmowy, po-
czątkowo nie wiedział co ma zrobić. Potem
zwrócił się do pewnego porucznika, który
chorążego wylegitymował, spisał nazwiska
świadców i obiecał zaraportować w Komen-
dzie m. Warszawy.

„Gazeta Warszawska Poranna” zawi-
domiła o tem zajściu komisariat rządowy oraz
sędziego śledczego mjr. Mazurkiewicza.

Na zapytanie, skierowane do komisa-
rza rządu, czy może tę wiadomość podać
w prasie, otrzymano odpowiedź twierdzącą.

P. N. KRASNOW,

3)

Tanni.

Na prawej stronie domku, duży pokój
urządzony był dla przyjezdnych. Stało tu do-
bre żelazne łóżko ze sprężynowym matera-
cem, przy oknie duży stół z rozłożoną na
nim i przypiętą bibulką, przykrytą od ku-
rzu starymi pożywkami gazetami, a w ką-
cie szafa do ubrań na czarno pomalowa-
na. Na podłodze, zamiast dywanów, na ro-
zesłanych dla ciepła berdankach, leżały dun-
gańskie tkane cynówki *). Sąsiedni pokój
był pusty i służył jako skład naboju, konser-
wów, zapasów rumu, sucharów i pieczywa.
Wszędzie była czystość wzorowa. Szyby by-
ły wymyte, kurz obmieciony, a łóżko z po-
duszkami i złożoną puchową kołdrą, nakry-
te było płóciennym pokrowcem.

*) berdanki — cynówki, plecione z ryzo-
wej słomy.

Kuchnia, mieszkanie deńszczyka, szo-
py stajnia, łaźnia i inne gospodarskie ubika-
cje mieściły się w samodzielnie stawianych
budynkach, ciężkich, niezgrabnych, zlepio-
nych z ziemi mieszanej ze słomą, krzywych
i skośnych, nie objętych jednym ogrodze-
niem. Przylepione były jedne wyżej, drugie
niżej od głównego domu, na niewielkim gór-
skim skłonie, opuszczającym się ciężkimi
skałami ku rzece Koldżatce, a za nią ku do-
linie Takesu. Weranda domku jednym brze-
giem dochodziła do urwiska i stąd roztaczał
się hen cudny widok na nieobjętą wzrokiem
przeziębłą tajemniczą, mało zbadaną Środ-
kowej Azji, którym Iwan Pawłowicz tak lu-
bił napawać się rano i wieczorem.

Duża filiżanka z napisem „wypij dru-
gą”, dopita małymi haustami... Dolany do-
niei rum pozostawił przyjemny smak i roz-
bujające niejasne myśli i marzenia powstałe
pod wpływem lekkiego podchmienia.

Iwan Pawłowicz wygodnie wyciągnął
się na szezlongu i skierował wzrok na doli-

nę Takesu. Oczami wyobraźni widział to,
czego nie było, siedł w gęstych krzewach
i oczeretach rzeki, płoszył stadka złotych
bażantów, wypędzał kaczki i dzikie gęsi.
Myśl jego błądziła po barwnym Aksu, pu-
tajemniczym podziemnym mieście Turfanie,
gdzie ludzie dla schronienia się przed upa-
łem, zbudowali miasto pod ziemią, zdawało
mu się, że widzi za śnieżnym pasmem Ala-
tańskich gór, jeszcze wyższe, błyszczące lo-
dowcami, łańcuch gór Himalajskich i Indje..

W dole Dunganie pędzili stado bara-
nów i kóz, beczenie owiec, krzyki Dunga-
nów i szczekanie psów, wyraźnie słyszane
na górze, ucichły i zamarły, a wieczorna, u-
roczysta cisza z idącym od lodowców mro-
nym chłodem, poczęła ogarniać Koldżatki
posterunek. Nagle czujny słuch Iwana
Pawłowicza pochwycił dochodzący z prze-
ciwnej strony werandy na Dżarkenckiej dro-
dze, turkot wyskowej dwukółki i tupot
końskich nóg. Słychać było jak małe kamycz-
ki
(d.c.n.)

Kto zabił arcyksięcia Rudolfa?

Rzekomo jakiś polski hrabia.

Od dziesiątków lat stale niemal w pewnych odstępach czasu pojawiają się w prasie wiedeńskiej jakieś nowe „sensacje”, odnoszące się do tragicznej śmierci syna cesarza Franciszka Józefa, arcyksięcia Rudolfa. Głośny ongiś na cały świat dramat w Mayerlingu nie przestaje interesować opinii publicznej w Austrii.

Obecnie najnowszą sensacją Wiednia jest „wspomnienia osobiste”, które na łamach „Deutschoesterreichische Tageszeitung” ogłasza dawny żołnierz austriackiej gwardji cesarskiej. Opowiada on mianowicie, że wielkie zamieszanie wywołała swego czasu w Hofburgu pogłoska, jakoby jeden z hrabiów polskich, spokrewniony z młodą baronówną Vecsera, prosił cesarza Franciszka Józefa o pozwolenie na pojedynek z arcyksięciem Rudolciem. Cesarz odmówił wówczas tej prośbie oświadczając, iż następca tronu nie należy do swego ojca, lecz do całego narodu. W odpowiedzi na tę odmowę ów hrabia polski, (którego nazwiska autor „wspomnień” nie wymienia) miał oznajmić, iż „nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności za to, co może nastąpić”...

Przy kolacji w Mayerlingu, poprzedzającej tragiczną noc krwawej zbrodni, zebrał się oprócz arc. Rudolfa i baronówny Vecsery, ów hrabia polski, tudzież hr. Hoyos. Ten ostatni udał się wcześniej na spoczynek do swojego pokoju i zbudzony został dopiero w chwili, w której wykryto krwawy dramat. Przy owej pamiętnej kolacji usługiwał do stołu strzelec arc. Rudolfa, niejaki Rózička, który ożenił się później z jedną z pokojówek arcyks. Stefani i mianowany został naczelnym leśniczym w Göding. Czo-

wiek ten dziś już nie żyje.

Były członek austriackiej gwardji cesarskiej opowiada dalej, iż gdy pełnił straż żalobną przy zwłokach arcyks. Rudolfa, wystawionych w Hofburgu, skorzystał z chwili; w której nie było nikogo w sali i uważnie przyglądał się głowie zmarłego. Zauważył wówczas, iż „prawa strona czoła była całkowicie rozdarta od uderzenia butelką szampana”. Cesarz Franciszek Józef ujrawszy trupę swego syna, miał krzyknąć: „Aber der Kopf, der Kopf!” (Ach ta głowa!)

Mimo, że był żołnierz gwardji cesarskiej we wspomnieniach swoich nie wymienia wyraźnie hrabiego polskiego jako zabój-

cy arcyks. Rudolfa, z treści jednak jego opowiadania wynika że krwawego czynu miał dopuścić się właśnie ów polski arystokrata, wobec tego, że biorący jedynie poza nim udział w wieczerzy hr. Hoyos udał się poprzednio na spoczynek i nie był obecny w chwili dramatu.

W roku 1892 autor owych wspomnień, który został w międzyczasie urzędnikiem kolejowym, miał sposobność spotkania hr. Hoyos na małej stacyjce Landdorf. Zapytał wówczas hrabiego, czy ukaranym został ten, który winien był śmierci arcyks. Rudolfa? Hrabia miał mu odpowiedzieć: „Ależ tak, naturalnie, zbrodniarz już nie żyje”.

Król Zygmunt IV

Nowy kandydat na tron polski wydaje man festy.

W ostatnich latach przed wielką wojną wiele zamieszania do pojęć Zachodu o Polskę i sprawę polską wnosili zamieszkały w Anglii manjak ogłaszający manifesty do narodu i korespondujący z królami jako Paweł I król polski, książę Zbawca Riedelski. Nie dziw, że ktoś, opanowany szaloną na owe czasy ideą odrodzenia Polski, realizowanie jej rozpoczął od megalomańskiego podniesienia siebie samego do wyżyn majestatu. W obłąkanym umyśle „Pawła I” pokutowała bądź co bądź wielka idea odzyskania niepodległości.

Ale dzisiejsze majaczenia naszych monarchistów, nie mając na swe usprawiedliwienie żadnego związku z tą dawno już urzęczywioną ideą, wnoszą jak się okazuje, chorobliwy zamęt w słabe umysły swych

sympatyków.

Takim jawnym a smutnym dowodem tego destrukcyjnego działania jest „obywatel Rzeczypospolitej Polskiej Zygmunt Wilski — który — „w dniu 3 maja r. b. zmieniwszy rodowe nazwisko na historyczne i rias i proklamowawszy się jako Zygmunt IV Król Polski”, wystąpił do sądu okręgowego w Warszawie z oryginalnym podaniem „przeciwko p. Ignacemu Mościckiemu, nieprawnie zamieszkującemu Zamek Królewski w Warszawie”.

Motywuując swą „skargę” i żądając przekazania tegoż zamku w wyłączne swoje rozporządzenie i używalność, jako Króla Polskiego, podpisany pod podaniem „Sigismundus, Rex Poloniae”, pisze między innymi: „...nie wzorując się na Napoleonie i Wilhelmie lecz zaapelowawszy w świętej sprawie do Boga dla dobra Narodu i w prośbie jego sługi wstąpiłem na stopnie Polskiego Tronu” i później „...Akt wstąpienia na Tron złożyłem w ręce najdostojniejszego obywatela — Prymasa Polski. Wszystkie najwyższe postawione osobistości i urzędy powiadomilem o tem. Przez p. prokuratora sądu okręgowego w Warszawie zażądałem publikacji” itd. itd., wreszcie „Intronizacja staje się wobec tego koniecznością”.

Istotnie, dziwić się należy, iż do tej pory wołanie „Sigismundusa” pozostaje bez echa; że nie wyporządzono mu odpowiednich komnat w którejś z rezydencji podmiejskich, naprz. w wyjątkowo nadającej się do tego pewnej miejscowości pod Łodzią gdzieby się mógł wygodnie pomieścić jego majestat z całym dworem.

Naczelnik milicji i świnię.

Obrazek z Rosji sowieckiej.

Korespondent moskiewskiej „Wieczerniej Gazety” nadesłał w tych dniach z miasta Permu ciekawą korespondencję, w której opisał szczegółowo, w jaki sposób naczelnik milicji postanowił pozbyć się świni, które dotychczas swobodnie całymi dniami „spacerowały” po ulicach miasta Permu. Dziesiątki świni, nie bacząc na ich rozpaczliwą obronę, „aresztowano” i ułokowano w celach dla pijanych. Niestety jednak przeciwko zarządzeniu temu zaprótę stawiali w stanowczy sposób dotychczasowi mieszkańcy aresztu, oświadczając, według „Wieczerniej Gazety”, że „bydlętami wprawdzie jesteśmy, ale — w jednej celi ze świnią mieszkać nie będziemy”. Naczelnik milicji nie miał ostatecznie innego wyjścia, jak zwolnić świnię „z aresztu”.

Wprawdzie wywieziono je na specjalne pastwisko za miastem, ale już po kilku dniach dowcipne zwierzęta znudzone widocznie monotonnym życiem wiejskim, powróciły do Permu, i znów zaczęły spacerować po głównych ulicach. Naczelnik milicji był zrozpaczony. Zastanawiając się nad przyczynami powrotu świni do miasta, pan naczelnik przyszedł do wniosku, iż rozumne te zwierzęta dlatego tak chętnie czas swój spędzają na głównych ulicach, że ulice te

obfitowały w bujną trawę, która na nich w ciągu kilku ostatnich lat wyrosła. Wydano więc nowy rozkaz: Trawę trzeba wyrwać!

Praca to była mozolna, ale ambitny naczelnik milicji nie dał się tem zastraszyć. Mieszkańcy i właściciele domów na głównych ulicach miasta otrzymali rozkaz wyrwania trawy przed swymi domami. A ponieważ nierespektowanie rozkazu podlegało wysokim karom, po kilku dniach trawy na ulicach Permu nie było. Naczelnik milicji triumfował, a świnię musiały, chcąc nie chcąc, wywędrować za miasto.

24 procent Żydów

Na Uniwersytecie Jagiellońskim

Do dnia 8 bm. włącznie zgłosiło się w kwesturze Uniwersytetu Jagiel. ogółem 3048 studentów, zapisanych na rok akademicki 1927-28. Najwięcej zgłosiło się młodzieży na wydział filozoficzny bo 1653 (w tem 301 żydów i 533 studentów nowowstępujących), dalej na wydział prawniczy 920. (Żydów 333 i 652 nowowstępujących, na wydział medyczny 398 (żydów 82, nowowstępujących 106), rolniczy sześćdziesiąt dziewięć

(żydów 7), nowowstępujących 48), teologiczny 8, w tem 6 nowowstępujących. Ogółem zapisało się 723 żydów, czyli w stosunku do ogółu młodzieży 24 procent. Napływ studentów w bieżącym roku jest mniejszy, gdyż z dniem 8 października 1926 zanotowała kwestura 3467 studentów, a więc o 419 więcej. Należy przypuszczać, że w ciągu bieżącego tygodnia różnica ta się wyrówna.

SWIAT MEZCZYZN.

Moda męska w sezonie zimowym. Pod znakiem prostoty i wytworności.

Corocznie w tym czasie jest wytwor-ny gentleman zajęty gorliwie wyborem garderoby zimowej. Różne centra starają się nadawać ton modzie męskiej, a mimo to ośrodkiem smaku w tej dziedzinie pozostaje ciągle Londyn. Przeglądając angielskie żurnale mody męskiej, stwierdza się od razu, że ołówek rysownika kierowany jest znacznie mniej niż w latach ostatnich pewnymi wybrykami, natomiast stwarza kreacje, pełne dyskretnej elegancji. Jest rzeczą niewątpliwie dodatnią i godną uznania, że obecna moda zimowa ma stać pod znakiem jaknajwiększej prostoty.

Co zatem jest modne i będzie noszone w zimie w zakresie mody męskiej?

Już w samym kroju ubrań *trotteur* i wizytowych zaznacza się gruntowna przemiana. Gdy w roku ubiegłym *sacco* posiadało dosyć szerokie wyłogi i pozbawione było niemal zupełnie wcięcia, obecnie zwraca się uwagę dobitnie na podkreślanie talii. Dzięki temu budowa ciała uwydatnia się z komicie, a zwłaszcza panowie wysokiego wzrostu wyglądają bardzo dobrze. Talia musi jednak być utrzymana we właściwym miejscu. O wszelkiem jej podwyższaniu czy zniżaniu — jak to się praktykuje w modzie damskiej — niema mowy.

Wyłogi są obecnie znacznie węższe, a krój ich jest nie okrągły, lecz prostokątny. Kieszeń zewnętrzna na piersi ma być umieszczona nieco skośnie. Kieszenie boczne leżą dosyć wysoko, tuż przy szwie bocznym, zwykle bez klap. Jakkolwiek nie ustaje moda surdutów dwurzędowych, wchodzi znowu bardzo w modę surduty jednorzędowe.

Surdut jednorzędowy ma posiadać dwa guziki, z których dolny stale jest niezapięty. Kołnierz surduta ma być szeroki na 3½ do 4 cm., ale kołnierz białym ma być trochę widoczny. Surdut odznacza się szerokością w okolicy ramion.

Kamizelka może być jedno—lub dwurzędowa, ale wycięcie jest większe, tak, że można widzieć kołnierz, koszulę i krawat kę bardzo wyraźnie.

Krój spodni został zupełnie zmieniony. Bardzo szerokie pantalone, jakby stworzone do charlestonowania, znikają zupełnie z garderoby eleganckiego człowieka. Na ich miejsce lansowane są spodnie niezbyt szerokie, nieco węższe; dołu, wcale jednak nie wąskie. Co u do ich długości — to należy zaznaczyć, że bucik ma być nieco zakryty. Surdut i spodnie biegną w jednej harmonijnej linii.

Jako ubranie wizytowe modna jest dalej kombinacja *sacca* z prążkowanymi spodniami. Surdut nie musi być wyłącznie czarny, lansowany jest również kolor brązowy, a nawet granatowy. Gdy na surduty i kamizelkę bierze się chętnie szorstki, włochaty materiał wełniany, to na spodnie używa się nadal materiałów prążkowanych lub w kwadrat.

Kołnierz białym może mieć kołnierz nieco dłuższy; modny jest zarówno sztywny, jak półsztywny. Krawat według mody angielskiej jest dosyć szeroki sporządzony

z grubego jedwabiu, pokryty prążkami lub punktami. Również kołnierze smokingowe z motylkami są wielce wzięte.

Modny kapelusz nie jest zbyt wysoki. Brzeg może być wolny lub też obszyty taśmą tego samego koloru. Wchodzi bardzo w modę twarde meloniki.

Obuwie stoi pod znakiem wykwintnej prostoty. Wydłużone nosy wyszły zupełnie z mody; uznawane są tylko buciki półokrągłe.

Poły fraka sięgają do kolan. Kamizelka, bardzo wycięta, jest jednorzędowa. Materiałem na kamizelkę jest biała pika. Również przy smokingu modna jest bardzo biała kamizelka, ale dwurzędowa; nosi się jednak również kamizelki czarne. Obowiązuje bardzo szeroki motylek.

Obuwie wieczorowe są lakiery bez kapek. Jedwabne, miękkie koszule są nie dopuszczalne; obowiązują koszule sztywne. Chusteczki do nosa są jak zwykle dosyć duże, białe lub też opatrzone brzegiem brązowego lub granatowego koloru. Do stroju wieczorowego obowiązuje mała chusteczka jedwabna; pod żadnym warunkiem nie może ona być kolorowa.

Związek rozwodników.

W Ameryce utworzyła się liga rozwiedzionych małżonków.

Oczywiście związek taki utworzony został w Ameryce, tym klasycznym dziś kraju rozwodów. Siedzibą jego jest Chicago, gdzie, według statystyki, rocznie rozwodzi się przeszło 15.000 par. Widocznie w Ameryce stroną, winną rozejściu się małżonków, bywa przeważnie mężczyzna, skoro wyroki w tych sprawach zwykle bywają korzystne dla żon, gdyż prawie zawsze są im przysądzone dość znaczne alimenty.

Taki stan rzeczy uprzykrzył się wręcz rozwiedzionym mężom i niedawno za-

łożyli „The League of divorced husbands” — ligę rozwiedzionych małżonków. Związek ten, między innymi, ma na celu uzyskać zniesienie prawa o wypłacanie alimentów. Na usprawiedliwienie swoje związkowcy dowodzą, że wiele kobiet w Ameryce poczęło uprawiać rozwód „fachowo”, pobierając jednocześnie po kilka rent od swoich ex-mężów, co umożliwia im prowadzenie zbyt wygodnego życia, kosztem ciężko pracujących a wielce naiwnych rozwodników.

CONAN DOYLE

39)

Donna Trwogi.

Od miejsca tego tor wiedzie ku dołowi do Barton's Crossing, Helmdale i czysto rolniczych okolic Mertona. Był to tor pojedynczy, ale przy każdym odgałęzieniu jego — a było ich wiele — długie szeregi wagonów z węglem rudą żelazną, świadczyły o ukrytych bogactwach, które spowodowały ludność i robocizną i ożywiony ruch w ten najbardziej zgęszony kraj amerykański.

Ongiś był, zaiste, opuszczony. Pierwszy wędrowiec który tu zaglądał nie przypuszczał zapewne że najpiękniejsze prerie i najbujniejsze łąki nie miały żadnej wartości w porównaniu z tym ponurym krajem o czarnych urwiskach i gęstych lasach. Ponad ciemnymi i często trudnymi do przebiecia borami na stokach gór, widniały dumne, nagie, wierzchołki skał pokryte śniegiem i poszarpane turnie, piętrzące się po obu stronach długiej, krętej o nieregularnym przebiegu doliny. Przez dolinę tę wleki się mały pociąg.

W pasażerskim wagonie na przodzie w długim nędznym wozie w którym siedziało dwadzieścia lub trzydzieści osób zapalono właśnie lampy naftowe. Pasażerami przeważnie robotnicy, wracający z męczącej pracy w niżej położonych częściach doliny. Przynajmniej tuzin z nich, sądząc z

pobrudzonych twarzy i lampek bezpieczeństwa, było górnikami. Siedzieli razem paląc rozmawiając półgłosem i spoglądając od czasu do czasu na dwóch ludzi w długim kącie wagonu których mundur i odznaki zdradzały policjantów. Kilka kobiet z klasy robotniczej i jeden czy dwóch podróżnych którzy mogli być drobnymi kupcami, stanowili resztę towarzystwa wyjąwszy młodego mężczyznę siedzącego osobno. Mężczyzną tym mamy się właśnie zająć. Przypatrzcie się mu dobrze gdyż zasługuje na to.

Jest to młody człowiek o świeżej twarzy, w średnim wieku, wyglądający na lat około trzydzieści. Ma wielkie, bystre wesołe szare oczy którymi mruga od czasu do czasu przyglądając się badawczo przez okulary siedzącym obok niego ludziom. Łatwo zrozumieć że ma usposobienie towarzyskie i zupełnie proste i że chciałby się odnieść przyjaźnie do każdego człowieka. Robi na pierwszy rzut oka wrażenie jednostki otwartej i serdecznej wesołego usposobienia i lubiącej żarty. Gdyby się mu jednak ktoś lepiej przypatrzył z uważnością silne szczęki i zaciśnięte usta któreby go ostrzegły że w głębi duszy jego kryją się inne zalety i że ten przyjemny o ciemnych włosach młody Irlandczyk wyróżniłby się dodatnio lub ujemnie w każdym środowisku.

Wypowiedziawszy kilka zdań do najbliższego górnika i otrzymawszy tylko krótkie opryskliwe odpowiedzi podał umilkł zrezygnowany

przypatrując się przez okno okolicy. Nie był to wesoły widok. W zapadającym mroku sterczały rozpalone do czerwoności piece po obu stronach doliny. Wielkie stopy żużli i kupy popiołu wznosiły się na stokach a ponad nimi piętrzyły się wielkie szyby węglowe. Wzdłuż toru pobudowane były grupami wiejskie domy drewniane których okna zaczynały świecić wśród nocy a na częstych przystankach roło się od czarnych ich mieszkańców. Obfitujące w żelazo i węgiel doliny okręgu Vernisay nie były siedliskiem kultury lub lenistwa. Na każdym kroku widniały ponure ślady ciężkiej walki o byt czekającej w przyszłości pracy i prostych silnych robotników którzy ją mieli wykonać.

Młody podróżny przyglądał się tej ponurej okolicy z twarzą na której malował się wstręt i z ciekawością świadczącej że scena ta była dla niego nowością. Od czasu do czasu wyjmował z kieszeni grubą list który przeglądał i na którym kreślił jakieś znaki. Raz wydobył z tylnej kieszeni przedmiot o którego posiadanie nikomu nie pomyślał tak spokojnie wyglądającego człowieka. Był to rewolwer okrętowy największego kalibru. Kiedy odwrócił go do światła błysk miedzianych gilz naładował go szybko do kieszeni w tyle ale nie mógł już ukryć przed robotnikiem który siedział na sąsiedniej ławce.

(D. C. B.)

ZYCIĘ GOSPODARCZE.

Tydzień giełdowy.

Devizy, waluty, akcje.

Wedle notowań na giełdach zagranicznych kurs złotego utrzymał w dalszym ciągu jednakowy stosunek do walut wysokocennych.

Na giełdzie warszawskiej wahania kursowe dewiz zagranicznych były drobne. O 2 gr. podniosły się dewizy angielskie (na 1 funcie) o 3 gr. — francuskie (na 100 fr.) o 2 gr. — szwajcarskie (na 100 fr.) i o 9 gr. austrjackie (na 100 szylingów).

Jedynie waluta włoska wykazała pewną chwiejność jednego bowiem dnia podskoczyła o pół złotego drugiego zaś — prawie cały zysk straciła. Zapotrzebowanie stale pokrywał Bank Polski z wyjątkiem jednej partii dewiz na Londyn dostarczonej w dniu 4 b. przez jeden z banków prywatnych. Zapotrzebowanie w okresie sprawozdawczym wzrosło o 70 procent dolarów zaś gotówkowych sprzedaż przeszło dwa razy tyle jak w poprzednim okresie.

W obrotach międzybankowych nawiązano za które płacono 213.10 — 213.30. Dewizy na Gdańsk sprzedano po 173.70 — 173.50 — 173.60. Do kursów powyższych nabwycyście dopłacali pół promille. Oprócz dolarów gotówkowych które były przedmiotem codziennych transakcji sprzedawano również drobne partje franków francuskich po kursie dewiz na Paryż.

W obrotach prywatnych dolarami bardzo mało się interesowano. Kurs wahał się pomiędzy 8.91 i pięć ósmych a 8.91 i trzy czwarte. Złoto — w zamiedbanu. Na zebraniach giełdowych w ciągu ubiegłego tygodnia sprzedano zaledwie kilkaset rubli złotych. W obrotach pozagiełdowych transakcja również z trudnością dochodziły do skutku. Kurs 4.72 i jedna czwarta — 4.72 i pół.

W okresie sprawozdawczym decydujący wpływ na kształtowanie się kursów na giełdzie akcyjnej miały rokowania rządu z konsorcjum amerykańskim o pożyczkę do Polski. Gdy 6 bm. zdawało się, iż zawarcie o pożyczkę już nie stoi na przeszkodzie kursy prawie wszystkich akcji się podniosły pomimo iż zespół członków giełdy z powodu uroczystego święta żydowskiego był zdekompletowany. Nazajutrz gdy doszło do ogólnej wiadomości że rząd nie chce przyjąć proponowanych przez amerykańskich kapitalistów warunków i że rokowania mogą się rozbić kursy dość gwałtownie zaczęły cofać. W ostatniej chwili nastąpiła drobna poprawa w związku z odroczeniem ostatecznej decyzji do wtorku.

Przy porównaniu bieżących kursów z zeszłym

go okresu z końcowymi kursami obecnego — okazuje się iż nieznacznie stopę podniosły niektóre akcje metalurgiczne Warsz. Tow. Kop. Węgla przemysłu cukrowniczego i włókiennicze. Akcje bankowe utrzymały z wyjątkiem akcji Banku Polskiego droższych

o złoty. Przy pozostałych akcjach odchylenia od kursów zeszłotygodniowych — drobne.

W dziale papierów państwowych w dalszym ciągu podniosła się Dolarówka oraz 6 proc. Poł. Dolarowa.

Największy producent jaj.

Jest nim Polska.

Oficjalna statystyka działu artykułów spożywczych przy departamencie handlu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wyznacza Polskę jako największego producenta jaj na świecie. Jako eksport zajmuje miejsce drugie Holandia wysyłając około 80 milionów tuzinów jaj na rynki wszechświatowe. Ogółem ukazało się na rynkach światowych 650 milionów tuzinów jaj co stanowi w porównaniu z stosunkami przedwojennymi o 30 milionów tuzinów jaj mniej. Pro-

dukcja jaj w Polsce rozwinęła się ogromnie dopiero w ostatnich latach ponieważ jeszcze w roku 1923 Polska stała w ogólnym handlu jajami na szarym końcu a miejsce pierwsze zajmowały Chiny. Obecnie Polska wyprodukowała 250 milionów tuzinów jaj z czego jedną trzecią wywieziono z państwa. Trzecia część całego eksportu światowego konsumuje Anglia, 30 procent Niemcy, resztę inne kraje. Najważniejszym polskim rynkiem zbytu jest Anglia.

Transakcje manufakturą z Bolszewją.

Bolszewicy sondują grunt w Łodzi.

Przed kilkunastu dniami bawili w Łodzi nieoficjalne przedstawiciele sowieckich organizacji gospodarczych, którzy podjęli pertraktacje z szeregiem większych fabryk, przeważnie przedsiębiorstw czesankowych, w sprawie ewentualnego zakupu bardzo znacznych ilości przędzy. Rokowania te, prowadzone przez Sowpołtorg, który zamierzał zakupić przędzę łódzką dla włókiennictwa rosyjskiego, spotkały się w łonie przemysłu włókienniczego Łodzi z dość dużą dozą nieufności i petraktowane zostały raczej jako pró-

ba sondowania przez te organizacje gruntu dla ewentualnych przyszłych pertraktacji Łodzi z Rosją sowiecką. W toku rokowań bolszewicy zażądali bardzo poważnych długoterminowych kredytów wahających się w granicach 9—10—12 miesięcy. Warunek ten został przez przedsiębiorstwa łódzkie odrzucony, wobec czego rokowania te nie doprowadziły do zawarcia poważniejszych transakcji. (E)

Projekt nowych przepisów.

W sprawie przechowania i sprzedaży produktów naftowych.

W dniu 10 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja w sprawie projektu nowych przepisów regulu-

jących przechowanie i sprzedaż produktów naftowych. W konferencji wzięli udział pp. naczelnik wydziału inż. Watten, p. Lucebrick z min. pracy i opieki społecznej, dr. Nitkowski z ministerstwa komunikacji oraz z ramienia związku rafinerji inż. Zarzycki i dr. Mostowski.

Odczytano projekt zmian w przepisach naftowych przyczem z dyskusji ujawniła się rozbieżność zdań w sprawie odległości od domów mieszkalnych miejskich stacji benzynowych. Związek rafinerji proponuje odległość tę określić na 3 i 5 metrów, podczas gdy min. przemysłu i handlu pragnie zatrzymać projektowaną 10 i 15 metrów. W sprawie lokalu, w których mogą być przechowywane benzyna i nafta ustalono, że drobną sprzedaż szczególnie nafty może się odbywać przez wzgląd na prowincje nawet w budynkach drewnianych. Sprzedawana nafta nie może jednak być rozlewana inaczej, jak zapomocą pomp, z odpowiednich zbiorników. Ilość maksymalna przechowywanej w taki sposób nafty określona została na 200 litrów.

Z powodu klęsk żywiołowych.

Przyznane ulgi podatkowe.

Nawiązując do okólnika z dnia 8 lipca 1927 r. L. D.P.O. 2135/IV, Ministerjum Skarbu zarządza, aby na warunkach i w rozmiarach, określonych w powyższym okólniku, były przyznawane również ulgi w spłacie bieżącej należności z tytułu podatku majątkowego.

Wobec tego płatnikom, właścicielom gospodarstw rolnych, których plony wobec klęsk żywiołowych uległy zniszczeniu ponad 40 proc. w stosunku do zbiorów normalnych, należy odroczyć do 1 października 1927 r. za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 1 proc. miesięcznie również należność z tytułu nowej raty podatku majątkowego płatnej w myśl okólnika z dnia 10 sierpnia 1927 r. L. D.P.O. 3148/V.

Powyższe ulgi będą udzielane przez urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych na indywidualne prośby płatników, względnie, o ile chodzi o właścicieli gospodarstw o obszarze do 43 ha, również na podstawie podań zbiorowych oraz wniosków zarządów gminnych.

Prośby o odroczenie podatku majątkowego płatnikom, którzy oprócz gospodarstwa rolnego posiadają nadto inne rodzaje majątku, stanowiącego wartość ponad 25 proc. ogólnego szacunku oraz płatnikom posiadającym kilka majątków ziemskich (w różnych okręgach), których tylko część uległa klęskom żywiołowym, — należy z odpowiednim wnioskiem przedstawić Ministerjum Skarbu do decyzji.

KRONIKA

KALENDARZYK.

TEATRY.

Teatr Miejski Królowa Baryta
Teatr Popularny Pieczęć milczenia

WIDOWISKA.

Casino — Pamięć losu
Splendid — Książę Orlov
Luna — Dusze dziecięce oskarżają was
Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.
Odeon „Niesamowita trójka”.
Imperjal — Tajemnica zamku Mersay
Dom Ludowy Tajemnica jej adwokata.
Corso „Trędowata”.
Miejski Kin. Oświatowy Ben Hur.

Wiadomości bieżące.

Kursy dla nauczycielek.

Celem ujednolinitości sposobu wykładów nauki rysunków i robót w Miejskich Szkołach kształcących dla młodzieży żeńskiej, Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi zorganizował specjalne kursy dla nauczycielek wspomnianych przedmiotów.

Wykłady odbywać się będą w piątki i soboty każdego tygodnia od 18 do 20 w następujących lokalach: dla nauczycielek rysunków — w państwowej szkole przemysłowej przy ul. Narutowicza 77, dla nauczycielek robót — w państwowej szkole zawodowej przy ul. Kopernika 41.

Kursy rozpoczną się w piątek 14 października rb.

Zwolnienie od opłaty stempłowej.

Władze tutejsze zostały powiadomione, iż świadectwa, wydane przez Urzędy Celne na przywożone z zagranicy walory jako to: pieniądze w gotówce, czek, przesyła; akredytywy; weksle i wszelkie zobowiązania pieniężne zarówno w walucie zagranicznej jak i polskiej wolne są od opłaty stempłowej. (U)

Przymusowe ściąganie zaległości podatkowych.

Izba Skarbowa otrzymała polecenie z Ministerstwa Skarbu, aby Magistrat i Wydział Powiatowy podjęły niezwłocznie „wzmoczoną egzekucję podatkową od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków gminach wiejskich i względem opieszalszych płatników stosowały energiczne środki przymusowe, celem ściągnięcia zaległości podatkowych. (U)

Ile kosztowały wybory

Jak się dowiadujemy, koszty wyborów powiatowych przez magistrat wynoszą blisko 200 tys. zł. Zsumy tej wynagrodzenie dla członków głównej komisji wyborczej, 1000 członków komisji obwodowych, oraz dla tych, którzy sporządzili listy wyborcze, wyniosły razem zł. 180 tys. a reszta kosztów druki, oraz pokryte zostały inne wydatki związane z przeprowadzeniem wyborów.

Co się tyczy kosztów wyborów, jakie ponieśli poszczególni komitety wyborcze dosiagają one miliona złotych. (bip)

Wypłaty zapomóg dla bezrob.

W dniu 24 października odbędą się wypłaty rachów dla bezrobotnych pracowników umysłowych, posiadających legitymacje od Nr. 1—1600, w dni 2 bm. o numerach od 1600 do końca. W następnych dwóch dniach t. zn. 26 i 27 października przyjmowane będą przez biuro obwodowe funduszu (biuro 36) reklamacje, a w dniu 28 października dokonane zostaną wypłaty z tytułu reklamacji.

Oficjalny wynik wyborów

Zostanie ogłoszony w poniedziałek.

Jak już donosiliśmy, prace głównej komisji wyborczej nad ostatecznym sprawdzaniem ilości ważnych głosów, oddanych w poszczególnych obwodach, zakończone zostają w dniu dzisiejszym. Bezpośrednio potem, obliczony zostanie definitywnie dzielnik wyborczy i komisja główna w obecności mężów zaufania przystąpi do czynności

podziału mandatów, na poszczególne listy wyborcze. Według przewidywań głównej komisji podział ten będzie uskutecznił w sobotę wieczorem, to też już w niedzielę wiadome będą oficjalne wyniki wyborów do rady miejskiej, zaś w poniedziałek ogłoszone one będą oficjalnie przez główną komisję wyborczą. (i)

Sprawę obsadzenia stanowisk w Magistracie Łódzkim.

Rozstrzygną władze partyjne w Warszawie.

Wobec aktualnej obecnie sprawy obsadzenia stanowisk prezydenta, wiceprezidentów oraz ławników Magistratu, udali się w dniu wczorajszym do Warszawy przedstawiciele O.K.R. P.P.S. pp. dr. Weisberg i radny Rapalski, którzy wezmą udział w posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego swego stronnictwa. Na posiedzeniu tem

zostanie ustalona ostatecznie powyższa sprawa.

Po powrocie do Łodzi dr. Weisberga i radnego Rapalskiego zostanie zwołana konferencja wszystkich stronnictw socjalistycznych, na której nastąpi definitywnie i oficjalne obsadzenie stanowisk magistrackich w myśl wskazań O.K.W.P.P.S. (i)

Po podpisaniu pożyczki.

Nadzieje łódzkiego przemysłu włókienniczego.

Otrzymanie przez Polskę zagranicznej pożyczki amerykańskiej wywołało w kołach przemysłu włókienniczego poważne zadowolenie z uwagi na konsekwencje, jakie ten dopływ kredytów wywoła w produkcji włókienniczej. Ogólny ruch gospodarczy, który niezawodnie w całym kraju się rozpocznie w kierunku rozbudowy miast, rozszerzenia produkcji i wzmoczenia obrotów handlowych — umożliwi również włókiennictwu łódzkiemu powiększenie produkcji. Z drugiej strony konsekwencją bezpośrednią otrzymania pożyczki musi być wydanie rozszerzenie kredytów bankowych dla przemysłu, a to zarówno kredytów dyskontowych w Banku Polskim jak i w bankach prywatnych. W tym ogólnym powiększeniu kredytów przemysł włókienniczy partycypować będzie najniezawodniej.

Najważniejszym jednak pożytkiem bezpośrednim dla przemysłu łódzkiego będzie możliwość otrzymania wydatniejszego kredytu zagranicznego prywatnego. Rokowania, prowadzone przez poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe natrafiały dotąd na pewne trudności, które niezawodnie będą obecnie mogły być usunięte, umożliwiając dopływ kapitału dla włókiennictwa łódzkiego. Ten sukces moralny pożyczki posiada dla Łodzi równie doniosłe znaczenie. Pewność stabilizacji walutowej ekonomicznej i politycznej pozwala ustalić przemysłowi temu program na dłuższy okres czasu, a nie żyć z dnia na dzień. Jeżeli nadchodzący rok przyniesie Łodzi takie wyniki, jak ostatnie miesiące, to przemysł włókienniczy będzie mógł mocno stanąć na nogi. (e)

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Stawić się winni poborowi roczników 1887 — 1901 włącznie

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu jutrzejszym rozpoczynają się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A. C. i C jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz tych z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrania kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Wedle planu stawiennictwa w dniu 15 października rb. winni się stawić:

Zamieszkali na terenie P.K.U. Łódź: Miasto I (Komisarjaty Pol. Państw. II, III, IV, VIII, IX i XI) i R. rocznik 1887 o nazwiskach na litery A i B — w lokalu przy ul.

Leszno Nr. 7—9 (koszary 28 p. p.), rocznik 1899 o nazwiskach na litery A i O — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 62 (koszary 31 p. p.).

Z przynależnych do P.K.U. Łódź: Miasto II — zamieszkali na terenie Komisarjatu I: Rocznic 1887 o nazwiskach na litery od A do E. — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 7—9 (koszary 28 p. p.); rocznik 1899 o nazwiskach na litery od A do F — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 8 (koszary 4 Baonu Sanitarnego).

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwisci winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, karą i obilizacyjną i innemi posiadanymi dokumentami wojskowemi.

Nauka Obywatelska.

W dniu jutrzejszym przyjeżdża do Łodzi z Warszawy p. Helena Witkowska, autorka szeregu cennych prac z zakresu nauk obywatelskich, delegowana przez władze państwowe szkolne, celem odbycia z kierownikami i nauczycielami Miejskich Szkół zawodowych dokształcających szeregu konferencji o sposobie prowadzenia nauki obywatelskiej w szkołach zawodowych dokształcających.

Wspomniane konferencje odbędą się w dniach 14, 15 i 16 bm. w gmachu szkolnym im. Królowej Jadwigi (Cegielniana 58). Początek konferencji o godz. 17—ej.

— oO —

Kronika policyjna.

Otruty podczas libacji

W dniu wczorajszym 21-letni Zygmunt Kłuszczyński, robotnik, zamieszkały przy ul. Grabowej 29, udał się w towarzystwie kilku kolegów do restauracji, mieszczącej się przy ulicy Wólczańskiej. Towarzystwo zamówiło w restauracji kolację i oczywiście—wódkę. Podczas spożywania kolacji, Kłuszczyński poczuł nagle silne bóle brzucha. Koledzy, miast nieść mu pomoc, ulotnili się, pozostawiając towarzysza, wijącego się z bólów, samego. Ostatnim wysiłkiem Kłuszczyński wyszedł z restauracji i doczołgawszy się do bramy domu przy ul. Wólczańskiej 239, upadł na ziemię. Przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe Kasy Chorych, które też wkrótce przybyło. Lekarz stwierdził zatrucie nieznana, trucizną i po przepłukaniu Kłuszczyńskiego żołądka odwiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Pytany przez lekarza Kłuszczyński oświadczył, że koledzy dołali mu widocznie trucizny do wódki. Powiadomiona o wypadku policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ustalenia przyczyny tajemniczego otrucia Kłuszczyńskiego. Zatrucie alkoholem jest wykluczone, gdyż Kłuszczyński wypił zaledwie trzy kieliszki wódki. (r)

Zemsta odpalonego konkurenta.

W dniu wczorajszym we wsi Ignacewo pod Łodzią w zagrodzie zamożnego gospodarza Lewandowskiego, podczas zarczyn córki jego 20 letniej Janiny, wybuchł groźny pożar.

Spłonęła doszczętnie stodoła oraz część domu mieszkalnego, przyczem straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ponieważ świadkowie zeznali, iż kwadrans przed wybuchem pożaru widzieli w zagrodzie Lewandowskiego, niejakiego Bolesława Cieślowskiego, mieszkańca tejże wsi, został on aresztowany jako podejrzany o podpalenie.

W toku dochodzenia ustalono, że Cieślowski, który starał się w swoim czasie o rękę córki Lewandowskiego, 20-letniej Janiny i nie został przyjęty, odgrażał się; że zemści się na jej rodzicach.

Cieślowskiego aresztowano i odesłano do dyspozycji władz sądowno-sledczych w Łodzi. (r)

Teror.

W związku z wybuchem strejku przy robotach kanalizacyjnych na odcinku Retkinia—Lublinek doszło w dniu wczorajszym do bójki między pracującymi a strejkującymi, ponieważ nie wszyscy robotnicy kanalizacyjni porzucili pracę. O terrorze ze strony strejkujących powiadomiono 12 komisariat P. P. który wysłał na miejsce awantury kilku posterunkowych, którzy przywrócili spokój. Wynikiem teroru było poturbowanie i pobicie 9 robotników, którzy odnieśli rany głowy, rąk i ogólne obrażenia ciała. W związku z tem policja przystąpiła do przeprowadzenia dochodzenia i winnych policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej. Praca na odcinku Retkinia—Lublinek odbywa się pod ochroną policji pieszej i konnej. (r)

— oO —

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

Poranek Muzyczny I-wa Muz. Im. Szopena,

Tow. Muz. im. Szopena w Łodzi urządza 8-ci poranek muzyczny w Teatrze Popularnym w niedzielę 16 bm. o godz. 12 i pół w poł. z łask, współudziałem chórów twa pod batutą prof. A. Turnera; orkiestry pod batutą dyr. Stanisława Krzesińskiego, chóru dziecięcego pod bat. prof. R. Prosnaka i solistów, p. L. Lewittina p. Z. Krze-

Konferencje pracowników miejskich z Magistratem

Nie doprowadziły do porozumienia.

Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja przedstawicieli związków pracowników miejskich. Na konferencji tej dyrektor zarządu miejskiego p. Zalewski spręczył stanowisko magistratu wobec postulatów pracowniczych oraz oświadczył, iż urząd wojewódzki zainteresował się z polecenia Min. Spr. Wewn. temi postulatami i skierował w tej sprawie pismo do magistratu. Konferencja miała więc charakter informacyjny a celem jej było dokładne zapozna-

nie się ze stanowiskiem pracowników co do zasadniczych postulatów w sprawach specjalnego dodatku, 13 pensji itd. Konferencja nie doprowadziła do konkretnych wyników. W początkach przyszłego tygodnia odbędzie się ważne zebranie zarządu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym zapadną ostateczne decyzje co do ewentualnej akcji strajkowej ogółu pracowników miejskich, pracowników warsztatowych itd. (e)

— oO —

Komuniści Łódzcy na gościnnych występach

Masowe aresztowania agitatorów komunistycznych na prowincji.

Policja otrzymała poufne informacje o wzmożonym ruchu komunistów w tych ośrodkach prowincjonalnych województwa łódzkiego, w których odbyć się mają wybory do rad miejskich, jak np. w Tomaszowie, Częstochowie, Piotrkowie i t. d. Po większej części byli to agitatorzy komunistyczni z Łodzi, którzy wyjechali z nielegalną literaturą na prowincję. Na skutek energicznego śledztwa policja aresztowała w Często-

chowie 3 osobników, którzy rozklejali plakaty przedwyborcze „Jedności Robotniczej”. Jak się okazało byli to dwaj bracia Berowicz i Fiszman z Łodzi, którzy również i podczas wyborów do łódzkiej rady miejskiej prowadzili energiczną agitację. Rewizje przeprowadzone zostały również w Piotrkowie i Tomaszowie w poszukiwaniu kolporterów nielegalnej bibuły komunistycznej. (E)

— oO —

Nowe linje tramwajowe

W przyszłym tygodniu będą uruchomione.

Prace nad ułożeniem nowych linii tramwajowych dobiegają już końca. Po połączeniu linii na ulicy Przejazd z ul. Piotrkowską i linii na 6-go Sierpnia z ul. Piotrkowską uruchomienie obydwu linii tramwajowych nastąpi w końcu przyszłego tygodnia. Jak się dowiadujemy, dyrekcja KEF. czyni energiczne starania, by prace te zakończyć jaknajrychlej, a to z powodu nadziejścia chłodów, które uniemożliwią sprawne kontynuowanie robót i ze względu na konieczność rozpoczęcia amortyzacji

Zaznaczyć przytem należy, że na nowych odcinkach tramwajowych uruchomione będą nie dwie lecz trzy linje. A mianowicie przeprowadzono przy zbiegu ulic Gdańskiej i Zielonej połączenie, które zezwoli na uruchomienie tramwaju biegnącego Piotrkowską, 6-go Sierpnia, Al. Kościuszki, Zieloną i Gdańską, do dworca Kałiskiego. W ten sposób mieszkańcy naszego miasta będą mieli połączenie z dworcem Kałiskim trzema drogami, a mianowicie An-drzeja, Zieloną i Konstantinowską. (i)

— oO —

Afera łagiewnicka przed sądem

Znajdzie się w pierwszych dniach listopada.

Przed paru tygodniami wyznaczona została przed sądem rozprawa przeciwko Magistratowi m. Łodzi z oskarżenia wojewódzkiego komisarza ochrony lasów o niedozwolony wyręb drzewa w lasach majątku miejskiego Łagiewniki. Oskarżenie to skierowane zostało przeciwko Magistratowi po przeprowadzeniu przez specjalną komisję wojewódzką dochodzenia na miejscu, które ujawniło niedozwolony wyręb przeszło ty-

siąca sztuk. Na rozprawie przedstawiciele Magistratu zażądali odroczenia sprawy, ponieważ samorząd powoła jeszcze szeregi czosnawców i świadków ze swej strony. Obecnie wyznaczony został termin ponownej rozprawy, która wywołała w swoim czasie z uwagi na swe charakterystyczne okoliczności olbrzymie zainteresowanie, ustalony został na pierwsze dni listopada r. b. (E)

sińskiego, artystów Teatru Popularnego p. Niemi-rzanki i Urbańskiego, oraz zespołu uczniów znanej w naszym mieście szkoły plastyki i rytmiki, H. Paszkówny. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

Egzaminy w Polskiej Y. M. C. A.

Dzisiaj tj. w piątek dnia 14 października o godzinie 6.30 odbędzie się wstępny egzamin z polskiego i arytmetyki na kursie stołarskim i budowlanym

Polskiej YMCA. Zapisy nowych kandydatów przyjmowane są w kancelarii Piotrkowska 89 i pto codz. od 5—8 wiecz.

Z 7-wa Sokół Łódź II

„Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół Łódź 3; ul. Św. Emilji Nr. 5 urządza w dniu 15 października r. b. o godzinie 7-ej wieczorem zabawę taneczną z niespodziankami”

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża Polskiego w niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 12 min. 30 w sali polskiej YMCA. Piotrkowska 89 pan dr. med. Stanisław Skalski wygłosi odczyt nt. „Łos rannych w wojnie wczoraj, a dzisiaj”. Wejście na odczyt bezpłatnie.

Z Chrześcijańskich Zw. Zawodowych

W poniedziałek dnia 17 bm. godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego, Przejazd 34 odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

—ooo—

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś premiera głośniejszej, granej z wielkim powodzeniem na jednej ze scen paryskich oraz w warszawskim Teatrze Letnim komedji w 3 aktach Hennequin'a i Coolus'a „Król w Biarritz” z Ireną Grywińską, P. Relewicz-Ziembińską, Dzięwińską; Morską, Janowskim, Krotkim, Kwiatkowskim, Krzemińskim; Mrozińskim i Zniczem w rolach ważniejszych. Jutro, sobota, dwa przedstawienia. o godz. 4 popoł. po cenach popularnych „Kredowe koło”, wieczorem po raz drugi „Królowa Biarritz”.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych cieszący się olbrzymim powodzeniem sensacyjny dramat w 5-ciu aktach pt. „Pieczęć milczenia”.

TEATR W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę zabawna krotkoczwila w 3-ach aktach pt. „Kontroler wagonów wapielnych” Aleksandra Bissona.

Z KONSERWATORJUM MUZ.**H. KIJENSKIEJ W ŁODZI.**

Dnia 15 października rozpoczynają się lekcje w klasie operowej pod kierunkiem znanego ze swej działalności w kraju i zagranicą dyrygenta operowego prof. T. Rydera. Celem klasy operowej będzie opracowywanie solowych i zespołowych partii operowych i ich wystawianie. Kierownictwo prof. Rydera daje najlepszą rękojmię, że klasa operowa stanie na wysokim poziomie artystycznym. Do klasy tej przyjmowane będą osoby, posiadające odpowiednio wyszkolony materiał głosowy. Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kancelaria Konserwatorium Traugutta 9 tel. 30—36 od 10—15 codziennie prócz niedziel i świąt.

—ooo—

Czasopisma.**ZYCIE KOBIECE.**

„Życie Kobiety” — oto tygodnik ilustrowany, pod redakcją J. Krawczyńskiej, otworzony dla najszerszych sfer kobiecych; interesujących się czemś więcej, niż codzienną szarżką lub błyskotkami. Już ukazał się pierwszy numer, który zawiera między innymi świetny artykuł: „Kobieta w walce o mieszkanie”, doskonałe ujęcia, kwestję przywiązania kobiecego do ogniska domowego i konsekwencje zaradzenia nędzy mieszkaniowej. Poza tym: znajdujemy śliczną nowelę p. t. „Dereza” M. Morozowicz-Szczepkowskiej, dużo aktualnej, jak np. Pogadanka prawniczka pióra adwokata H. Wiewiórskiej, wywiad z ekspedjentką działalności kobiecej ministra M. Siliłanpaa.

Kobieta pracująca po całodziennym trudzie znajdzie w tym piśmie, specjalnie dla niej otworzonym, miłą rozrywkę, kobieta praktyczna, wzozy mądre rady do dobrych gospodarczych rad, kobieta ciekawa moc ploteczek z całego świata.

Piękne i bogate ilustracje są prawdziwą ozdobą numeru, który kosztuje tylko 50 groszy.

—ooo—

Nowe książki**Wydawnictwa „Rolu”.
GWIAZDA W KAŁUŻY.**

Orsyd

Powieść z życia suteryn warszawskich. Przebiega się barwny świat „pobytowych”, suterenerów i dziewcząt lekkiego prowadzenia.

Wśród tego środowiska niby warty kwiat — piękna postać bohaterki — czystej, delikatnej

Wlastmi Hofman.

(Z powodu otwarcia jubileuszowej wystawy w Miejskiej Galerii Sztuki)

Dzień otwarcia zbiorowej wystawy dzieł Wlastimila Hofmana dla uczczenia Jego 25-letniej działalności artystycznej, zapisze się w historii życia kulturalnego Łodzi, poczynając zastępować Stolicę i Kraków, w okazywaniu uznania dla pracy artystycznej.

Wlastimil Hofman ujrzał światło dzienne w Karlinie pod Pragę jako syn matki Polki i ojca Czecha. W siódmym roku swego życia przybył z rodzicami do Krakowa i odtąd Polska stała mu się drugą ojczyzną. Wcześniej rozwijające się upodobania artystyczne kształtuje pod okiem znakomitego pedagoga, profesora Krakowskiej Akademii Florjana Cynka. Jacek Malczewski, profesor przedmiotu malarskiej kompozycji, młodego Hofmanowi, jak sam powiada: „otworzył oczy na sztukę”.

Cechą malarskiej indywidualności artysty jest legendarna fresc i doszukiwanie się zagadek symbolu. Do wyrażania tych uczuć używa pełnej wdzięku malarskiego linearnej formy, wykazującej mistrzostwo rysunku. Na kształtowanie się ducha artysty potężny wpływ wywarła mistyka Juljusza

Słowackiego. On to zapłodnił świat baśni Hofmana przeróżnymi postaciami chochlików, sylfów i faunów, przedstawianych zawsze ze szczerym słowiańskim sentymentem.

Smutny zmudzki Chrystusik, modrocie i Iniano — włosie pacholeta na tle podwawelskich błoni, wywierają czar prawdziwej poezji. Jednym z najulubieńszych tematów jest postać „Madonny”. Dla malarskiego wyrażenia wizji polskiej Madonny, Hofman znajduje przedziwne w swej różnorodności subtelności uczuć. Pokrewieństwa uczucia w tym kierunku należałoby szukać aż w epoce włoskich prymitywów.

Pierwszy wystawiony obraz w Krakowskim Towarzystwie Sztuk Pięknych 25 lat temu nosił nazwę „Sny”.

Cała późniejsza dojrzała twórczość artysty jest cudownym snem, w którym fantazja artysty wyczarowuje swój odrębny świat widzeń i zjaw.

Dziś pracowita Łódź odrywa się na chwilę od szarzyzny życia aby zagłębić się w czar poezji dzieł artysty obchodzącego dziś swe srebrne gody ze Sztuką.

ZYCIE SPORTOWE.**Zamknięcie sezonu kolarskiego.****WIELKI WYŚCIG KOLARSKI O NAGRODĘ MAGISTRATU M. ŁODZI**

(C—S) W niedzielę dnia 16 października rb. odbędzie się zamknięcie sezonu kolarskiego, w którym wezmą udział wszystkie na terenie miasta Łodzi istniejące kluby i sekcje kolarskie. Program będzie następujący:

- 1) zbiórka o godz. 9 rano na placu sportowym S. S. „Union” Przejazd 7,
- 2) wyjazd do Rudy — Pabjanickiej i udział w nabożeństwie w tamtejszym kościele.

3) śniadanie, poczem powrót via I zgów — Chojny do Łodzi,

4) defilada przez miasto do Helenowa; gdzie odbędzie się wręczenie nagród przez prezydium Magistratu m. Łodzi z wyścigu szosowego o nagrodę tegoż Magistratu,

5) rozwiązanie orszaku.

Jest to jedyna doroczna uroczystość kolarska w Łodzi obchodzona.

—ooo—

Bieg sztafetowy Łódź - Chojny - Rzgów - Pabjanice.**ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 16 PAŹDZIERNIKA.**

(C—S) Staraniem Ł.O.Z.L.A. w dniu 16 października rb. odbędzie się bieg sztafetowy na szosie Łódź — Chojny — Rzgów — Pabjanice. Bieg ten rozegrany zostanie na przestrzeni 14,6 kilometra, przyczem sztafeta składać się będzie z 6 zawodników; sztafet takich będzie 6, z których każdy zawodnik przebiegnie po 2 kilometry a 7 zawodnik 2,6 kilometra. Komitet honorowy biegu rozstawnego stanowią: Przewodniczący Starosta Aleksy Rzewski oraz członkowie, reprezentacji Magistratu m. Łodzi, Pabjanice i

D.O.K. IV. Bieg ten będzie dorocznym o nagrodę przechodnią Ł.O.Z.L.A. i Magistratu m. Łodzi. Poza tem zawodnicy zwycięzcy otrzymają 8 żetonów złotych.

Główna komisja sędziowska w składzie: pp.: A. Lindnera, A. Kordasza, Starosta, starter p. Szumlewski. Lekarz dr. Karyluk. Meta w Młodzieniaszku na skrócie do Pabjanic. Wręczenie nagród w Pabjanicach dokona p. Starosta Rzewski jako przewodniczący Komitetu Honorowego Biegu.

dziewczyny — „Gwiazdy w Kałuzi”.

Język proletariatu warszawskiego oddany jest w powieści świetnie. Cena 95 gr.

CHATA WUJA TOMA.

Becher Stowe.

Powieść ta, z życia murzynów w Ameryce, stanowi epokę w życiu Stanów Zjednoczonych. U nas setki młodych czytelników zaczytywało się tą książką, która w wychowaniu pokoleń odegrała taką rolę jak „Serce” Amicjasa.

Obecnie tanie wydanie (gruby tom 1 zł. 95 gr.) jest ilustrowane fotografiami z jednego filmu.

PANI BALBINA I S—KA.

(Czapliński)

Ta tania 95-cin groszowa powieść, pomimo niepokojącego tematu dobrze odda usługi szerokim kołom czytelników. Są to dzieje dziewcząt, wciągniętych w świat warszawskich handlarzy żywym towarem. Znajome ulice, ludzie, instytucje przewijają się przed naszymi oczyma — niepojętą zjawą, że w Polsce w biały dzień pełnić się mogą sprawy o których pisał autor. Autor był urzędnikiem, wydał już jedną książkę, poświęconą temuż tematowi pod egm. Macierzy Szkolnej i nieustannie dalej w pracy w tym kierunku.

ANGIELSKIE BOTY

Adolf Bauseitner & Co.

3551

Bogaty wybór **kałoszy i śniegowców** wszelkich firm krajowych i zagranicznych.

a minimalną opłatą odstąpię
1/2 pokój wraz z opałem i życiem
inteligentnej panienci skromnych
wymagań celem wspólnego z sie-
demnastoletnią córką zamieszka-
nia i jej towarzystwa. Oferty z
krótkim życzyrysem nadsyłać do
Redakcji dla okaziciela biletu
loteryjnego № 2020

3375